

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Jerzy Bess
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. K. (1)

przeciwko M. B.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 27 kwietnia 2012 r. sygn. akt I C 364/11

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 1158/12

UZASADNIENIE

E. K. (1) w pozwie skierowanym przeciwko M. B. domagał się nakazania pozwanej złożenia oświadczenia woli przenoszącego na powoda własność nieruchomości położonej w K., składającej się z działek nr (...) o powierzchni 3,65 ha. Jako podstawę żądania wskazał fakt odwołania darowizny dokonanej na rzecz pozwanej przez niego oraz jego zmarłą żonę Z. K. umową z dnia 31 sierpnia 1993 r. Powód wskazał, że przyczyną odwołania darowizny była rażąca niewdzięczność pozwanej, a to odmowa udzielenia powodowi i jego zmarłej żonie pomocy, która była im niezbędnie potrzebna oraz nierealizowanie obowiązku zakupu opału i pokrywania kosztów energii elektrycznej w domu zamieszkałym przez powoda, do czego zobowiązała się pozwana w umowie darowizny. Podnosił także, że jego zmarła żona żaliła się na pozwaną z uwagi na wyżej podniesione okoliczności oraz szantaż i groźby z jej strony. Powód wskazał, że w dniu 21 stycznia 2011 r. złożył pozwanej pisemne oświadczenie, którym odwołał darowiznę tak w odniesieniu do swego udziału, jak też do udziału żony – Z. K. zmarłej w dniu 31 grudnia 2010 r.

Pozwana wnosila o oddalenie powództwa kwestionując świadomość powoda odnośnie podpisania dokumentu odwołującego darowiznę, jak też przecząc, ażeby z jej strony doszło do rażącej niewdzięczności w stosunku do powoda i jego zmarłej żony.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo.

Uzasadniając powyższe orzeczenie sąd I instancji wskazał, że niespornym jest, iż pozwana M. B. jest jedną z dziewięciorga córek E. K. (1) i Z. K.. Umową z dnia 31 sierpnia 1993 r. Z. i E. małżonkowie K. darowali swej córce M. B. nieruchomości opisaną w żądaniu pozwu, przy czym w umowie darczyńcy zobowiązali pozwaną do ustanowienia na ich rzecz dożywocia, a pozwana, wykonując to polecenie, w tejże umowie ustanowiła na rzecz darczyńców nieodpłatna dożywnością służebność osobistą polegającą na prawie korzystania z 5 izb na parterze domu mieszkalnego, ze światłem i opałem oraz z piwnicy, strychu, klatki schodowej, a także prawo dożywnościowego użytkowania działki gruntu o powierzchni 30 arów. Niespornym było także, że Z. K. zmarła w dniu 31 grudnia 2010 r. Nadto sąd I instancji ustalił, że M. B. od 1989 r. mieszka w Niemczech, gdzie założyła własną rodzinę. Także cztery jej siostry, a córki powoda mieszkają w Niemczech, zaś pozostałe cztery w Polsce. Pozwana, na prośbę rodziców, w dniu 10 marca 1994 r. darowała 1/2 udziału w nieruchomości otrzymanej przez nią w wyniku darowizny swej siostrze M. W., zaś w dniu 11 sierpnia 2005 r. ta przeniosła darowany udział z powrotem na powódkę. Po wyjeździe do Niemiec pozwana w miarę możliwości starała się udzielać rodzicom pomocy, w szczególności regularnie przysyłała im paczki z żywnością, przekazywała środki finansowe na zakup opału, leków i energii elektrycznej. Inwestowała też w dom znajdujący się na darowanej nieruchomości, a zamieszkały przez rodziców, partycypując w jego remoncie. Regularnie odwiedzała rodziców i utrzymywała z nimi stały kontakt telefoniczny. Ostatni raz pozwana odwiedziła rodziców w 2009 r. i wtedy byli oni jeszcze w dobrym stanie zdrowia. Pozwana proponowała im, ażeby przeprowadzili się do Niemiec, jednak nie wyrazili oni na to zgody. Do śmierci Z. K. w 2010 r. darczyńcy samodzielnie dawali sobie radę w sprawach życia codziennego i nie wymagali szczególnej opieki lub pomocy ze strony osób trzecich. Z. i E. K. (2) chcieli mieszkać sami, w związku z tym nie wyrazili zgody na propozycję pozwanej, ażeby zamieszkała z nimi znajoma ze L., która udzielałaby im pomocy. Doraźnie, na prośbę pozwanej, pomocy jej rodzicom udzielał sąsiad J. K. (1). Pozwana nigdy nikomu nie zabraniała odwiedzania rodziców w miejscu zamieszkania. Z. K. zmarła w dniu 31 grudnia 2010 r. na przewlekłą białaczkę. Na jej pogrzeb, który odbył się w dniu 4 stycznia 2011 r., przyjechały wszystkie córki. Pozwana przyjechała w dniu 3 stycznia 2011 r. i starała się uzgodnić z siostrami obowiązki w zakresie szeroko pojętej opieki nad ojcem, który z uwagi na wiek i stan zdrowia opieki takiej wówczas wymagał. Siostry nie doszły do porozumienia, żadna z nich nie podjęła się takiej opieki. Pozwana zwracała się wówczas do Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w K., prosiła także o czasową pomoc dla ojca sąsiadów, opłaciła wszystkie rachunki i zakupiła węgiel. W następnym dniu po pogrzebie pozwana musiała wyjechać do Niemiec ze względu na chorobę męża i córki. Jak się później okazało wyjechały też wszystkie jej siostry pozostawiając E. K. (1) bez opieki. Po przyjeździe do Niemiec pozwana ustalała, co się dzieje z ojcem. Okazało się, iż jej siostra J. M. (1) poprosiła o pomoc koleżankę M. S., a ta czasowo się tej pomocy podjęła. Na skutek interwencji dwóch sióstr pozwanej oraz sąsiadów Gminny Ośrodek Pomocy (...) pismem z dnia 5 stycznia 2011 r. zwrócił się innej z sióstr - D. M. o podjęcie opieki nad powodem. Ostatecznie D. M. przeprowadziła się do ojca i zajęła się faktyczną opieką nad nim. E. K. (1) ma 86 lat, jest niedołężny, cierpi na wiele schorzeń, wymaga stałej opieki i pomocy ze strony osób trzecich. Pozwana stara się zapewnić ojcu pomoc materialną, kupuje węgiel uiszcza opłaty i podatki, przy czym od czasu wprowadzenia się do domu D. M. z dziećmi opłaca jedynie połowę rachunków za prąd. Relacje powoda i pozwanej układają się poprawnie, nie ma między nimi konfliktów, pozwana nigdy nie dopuszczała się przemocy fizycznej i psychicznej ani innych aktów agresji wobec powoda, zawsze starała się zachowywać w stosunku do powoda dobrze, szanowała go, odwiedzała rodziców a później samego powoda. Stosunki między rodzicami i pozwaną zawsze były dobre, a ani powód, ani jego żona nigdy nie żalili się na pozwaną, wręcz przeciwnie, byli usatysfakcjonowani, że pozwana stara się im pomagać. W piśmie z dnia 21 stycznia 2011 r., sporządzonym komputerowo i podpisanym przez E. K. (1), powód oświadczył, że odwołuje z powodu rażącej niewdzięczności darowiznę uczynioną w dniu 31 sierpnia 1993 r. przez niego na rzecz M. B. oraz że na podstawie art. 899 § 2 k.c. jako spadkobierca Z. K. odwołuje z powodu rażącej niewdzięczności darowiznę uczynioną przez nią na rzecz M. B.. Pismo to zostało doręczone pozwanej w dniu 4 lutego 2011 r. Powód nie był w pełni świadomy pod jakim dokumentem składa podpis, a w szczególności faktu, że dokumentem tym odwołał darowiznę. Pozwana przebywała w Polsce w dniach 22-28 stycznia 2011 r. rozmawiała z

powodem wielokrotnie, a powód nie wspominał o odwołaniu darowizny. Pozwana pozostaje w konflikcie z siostrami T. T., J. M. (1), W. K., B. P., U. P. i Z. R., które mają jej za złe, że tylko pozwana została obdarowana przez rodziców.

W swych rozważaniach sąd I instancji wskazał, że zebrany materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, ażeby ze strony pozwanej doszło do aktów nagannego zachowania wobec powoda i jego zmarłej zony. W szczególności sąd zakwestionował wiarygodność zeznań świadków: T. T., R. P. (1), R. P. (2), B. P., U. P., C. P., W. K., Z. R., J. M. (2), K. P. i J. P. wskazując na ich sprzeczność z zeznaniami świadka J. K. (2) i zeznaniami stron oraz złożonymi do akt dokumentami potwierdzającymi fakt udzielania rodzicom pomocy przez pozwaną a także sprzeczność przekazywanych przez tych świadków opisów rzeczywistości z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Odnosząc poczynione ustalenia do uregulowań prawnych sąd I instancji stwierdził, że o ocenie, czy doszło do rażącej niewdzięczności decydują zawsze okoliczności konkretnej sprawy. Rażącą niewdzięczność stanowi zachowanie obdarowanego polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażącą niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej i ma to być świadome, rozmyślne naruszenie przez obdarowanego podstawowych obowiązków wobec darczyńcy. Okoliczności takie, zgodnie z przepisami art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., powinien wykazać powód. Tymczasem materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, że ze strony pozwanej doszło do takich aktów. Sąd wskazał nadto, że powód, składając podpis pod dokumentem odwołującym darowiznę, nie miał świadomości, jaki dokument podpisuje, gdyż z uwagi na jego schorzenia, zaniki pamięci i bardzo słaby wzrok zdolność jego świadomego działania jest bardzo ograniczona. W toku postępowania powód oświadczył, że nie pamięta, aby czytał takie pismo, jak też nie potrafił się oświadczyć, czy chce pozwanej odebrać to, co jej darował. Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę, że odwołanie darowizny w odniesieniu do udziału zmarłej Z. K. nie jest skuteczne, gdyż powód nie wykazał, że przypadła mu całość spadku po niej.

Wyrok powyższy powód zaskarżył w całości. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie przepisów postępowania, a to art. 227 i art. 233 § 1 k.p.c. oraz naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 898 § 1 i art. 899 § 3 k.c. W konkluzji skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Przede wszystkim poza rozważaniami sądu należy pozostawić kwestie dotyczące ewentualnej rażącej niewdzięczności pozwanej w stosunku do Z. K.. Przepis art. 899 § 2 k.c. stanowi, że spadkobiercy darczyńcy mogą odwołać darowiznę z powodu niewdzięczności w sytuacji bliżej tam opisanej. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 maja 2007 r. sygn. III CSK 899 § 2 k.c. jednoznacznie stwierdził, że stosownie do art. 899 § 2 k.c. darowizna może zostać odwołana tylko przez wszystkich spadkobierców darczyńcy łącznie. Tymczasem powód nawet nie twierdził, ażeby był jedynym spadkobiercą Z. K., nie wykazał też że jest takim spadkobiercą. Przesądza to o bezskuteczności jego oświadczenie o odwołaniu darowizny w odniesieniu do udziału Z. K. i czyni zbędnym odniesienie się do ustaleń w tym zakresie.

Wbrew zarzutom apelacji ocena dowodów została przez sąd I instancji dokonana prawidłowo. Wprawdzie znaczna grupa świadków wskazywała na naganne postępowanie pozwanej wobec powoda, to jednak ich wiarygodność osłabia istotnie fakt, że są to przede wszystkim siostry pozwanej, skonfliktowane z nią i mające interes w rozstrzygnięciu sprawy zgodnie z żądaniem pozwu, względnie najbliżsi członkowie ich rodzin. Ci spośród świadków obecnych w stosunku do stron, podając fakty niekorzystne dla pozwanej, akcentują przede wszystkim okoliczności związane z pobytem pozwanej w znacznej odległości od rodziców, rzadkimi odwiedzinami, szybkim wyjazdem po pogrzebie oraz okolicznością, że rodzice mogli liczyć przede wszystkim na pomoc córki D. M., która zamieszkiwała w niewielkiej odległości od nich. Te okoliczności nie mogą stanowić o rażącej niewdzięczności pozwanej. Skarżący zdaje się oczekiwać, że już sam brak bezpośredniej opieki nad powodem ze strony pozwanej i rzadkość bezpośrednich

kontaktów może być uznany za rażącą niewdzięczność. Tymczasem tak nie jest. Wprawdzie brak opieki nad darczyńcą może niekiedy być uznany za akt rażąco niewdzięczny, jednak tylko wtedy, gdy jest on skierowany przeciwko darczyńcy jako akt mu wrogi. Nie można za rażącą niewdzięczność uznać wykonywania takiej opieki w sposób niewystarczający w sytuacji, gdy z uwagi na sytuację życiową obdarowanego nie jest możliwe świadczenie takiej opieki w sposób właściwy z punktu widzenia potrzeb darczyńcy. Taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie. Pozwana już w chwili zawarcia umowy darowizny zamieszkiwała w Niemczech, tam wyszła za mąż, pracowała i miała swą rodzinę, a zatem darczyńcy nie mogli się spodziewać, że w przyszłości otoczy ich bezpośrednią opieką. Oczywistymi w takiej sytuacji były stosunkowo rzadkie kontakty bezpośrednie, skupienie się raczej na pomocy materialnej. Niewątpliwie pozostawienie powoda samego bezpośrednio po pogrzebie żony, w sytuacji gdy potrzebował on pomocy, było dla niego bardzo dolegliwe. Powód nie wykazał jednak ażeby wynikało to ze złej woli pozwanej, by zamiarem pozwanej było wyrządzenie mu dolegliwości. Ustalone fakty jednoznacznie pokazują, że pozwana znalazła się w trudnej sytuacji życiowej, w której nie była w stanie niezwłocznie zorganizować opieki dla powoda, pomimo czynionych starań, przy czym w znacznej części wynikało to z postawy jej sióstr, z których niechęcią się spotkała. Zachowanie pozwanej w sytuacji jaka miała miejsce wówczas nie świadczy o jej złej woli, ale raczej o bezsilności i nie może być uznane za rażącą niewdzięczność. Odnośnie innych zachowań przypisywanych pozwanej w pozwie oraz przez świadków – siostry pozwanej i ich bliskich – zauważyć trzeba, iż gdyby zachowania takie w istocie miały miejsce, z pewnością musiałyby one pozostawić u powoda niechęć do pozwanej, nawet gdyby dokładnie nie był on sobie w stanie przypomnieć dokładnie tych faktów. Tymczasem przesłuchanie powoda przez sąd I instancji, jakkolwiek jego wartość dowodowa była nikła z uwagi na stan świadomości, nie wskazuje na jakąkolwiek jego niechęć lub żal do pozwanej. Wręcz przeciwnie, powód stwierdza, że M. B. jest dla niego bardzo dobra. W konsekwencji nie można przyjąć, ażeby zostało wykazane, że przypisywane pozwanej naganne zachowania miały miejsce.

Przesłuchanie powoda jednoznacznie wykazało, że w chwili tej czynności nie ma on żalu do pozwanej i nie przypisuje jej żadnych negatywnych zachowań, a co więcej nie wie on nic o fakcie odwołania przez siebie darowizny oraz wytoczeniu powództwa, jak też o adwokacie będącym jego pełnomocnikiem. Te okoliczności wywołują uzasadnione wątpliwości odnośnie świadomego i swobodnego złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny oraz wniesienie pozwu. Zdaje się raczej, iż chodzi tu o mechaniczne złożenie podpisu pod uprzednio przygotowanym dokumentem, którego powód ani nie był w stanie odczytać, ani zrozumieć jego treści. Wprawdzie przesłuchanie odbyło się ponad rok po odwołaniu darowizny i wniesieniu pozwu, a w tym czasie stan świadomości powoda mógł ulec zmianie, to jednak zeznania świadków wskazują, że sytuacja taka ma miejsce od śmierci żony lub nawet wcześniej. W toku postępowania nie zostały zaoferowane dowody na okoliczność stanu świadomości powoda w datach złożenia ww. oświadczeń woli, jednak czynienie ustaleń w tym przedmiocie jest jednak zbędne, skoro postępowanie dowodowe nie wykazało, ażeby doszło do rażącej niewdzięczności pozwanej wobec powoda.

Z powyższych przyczyn apelacja jest bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlega oddaleniu.